

KATARZYNA DUDA
KRAKÓW

Antropologia dnia powszedniego
współczesnego człowieka rosyjskiego
(powieści kryminalne Tatiany Polakowej
i Wiktorii Płatowej)

We współczesną rzeczywistość literacką Rosji, po części pod wpływem kultury amerykańskiej, ale i zapotrzebowania statystycznego rodzimego odbiorcy na utwory wypełniające funkcję rozrywkową, wpisują się w sposób organiczny powieści kryminalne bądź sensacyjne, tłumaczone na wiele języków świata, tworzone przez takich autorów, jak Aleksandra Marinina, Daria Doncowa, Borys Akunin, Polina Daszkowa. Dla potrzeb niniejszego tekstu zwróciliśmy się w stronę pisarek mniej niż wymienione wyżej popularnych, którym, jak do tej pory, poświęcono najmniej opracowań, skupiając się na dwóch, reprezentatywnych dla nich powieściach: *Pułapka na sponsora* (*Капкан на спонсора*)¹ Tatiany Polakowej oraz *Kryształowa pułapka* (*Кристалльная ловушка*)² Wiktorii Płatowej. Nie będziemy koncentrować się na rozważaniach o kulturze masowej, w ramach której mieszczą się kryminały; naszym celem będzie udowodnienie, iż literatura detektywistyczna nie jest pozbawiona wartości, niejednokrotnie jest paralelna w stosunku do otaczającej nas rzeczywistości. Jak zauważa Alicja Wołodźko-Butkiewicz, „Literatura masowa wykorzystuje szablony, zarówno w doborze gatunku, postaci i ich języka”³, a dodajmy, iż powszedniość (rozumiana przez nas jako codzienność) również wielokrotnie opiera się na szablonach, na powtarzalności.

¹ T. Polakowa, *Pułapka na sponsora*, przekł. E. Skórska, Warszawa 2010. Wszystkie cytaty według tego wydania. W nawiasie podaję tytuł utworu oraz numer strony.

² W. Płatowa, *Kryształowa pułapka*, przekł. D. Blank, Katowice 2010. Wszystkie cytaty według tego wydania. W nawiasie podaję tytuł utworu oraz numer strony.

³ A. Wołodźko-Butkiewicz, *Od pieriestrojki do laboratoriów netliteratury. Przemiany we współczesnej prozie rosyjskiej*, Warszawa 2004, s. 274.

W naszych rozważaniach materiał literacki będzie bazował na ustaleniach antropologii filozoficznej, antropologii codzienności⁴ oraz socjologii codzienności⁵. Ważne wydaje się przytoczenie w tym miejscu przykładowych definicji „codzienności”. Roch Sulima twierdzi, iż:

sens codzienności jest w każdej chwili „tuż przed nami”, jak sens potocznej rozmowy (...). Dla antropologa codzienności źródłem jest wszystko, wszystko też jest dla niego terenem. (...). Antropolog codzienności ma sprawy w urzędach, kontrole biletów w tramwaju, ma sąsiadów, może mieć papugę czy samochód. W tym sensie każdy z nas jest antropologiem codzienności. (...) Antropolog czuje się zarazem „swojsko” i „obco” w codzienności, potrafi fascynować się dramatami i banałami⁶.

Z kolei dla socjologa Piotra Sztompki życie codzienne to:

te nawykowe, rutynowe, samo-oczywiste i przyziemne aspekty życia, które przyjmujemy bezrefleksyjnie i nie czynimy tematem krytycznych pytań. (...) Czasowość, powtarzalność, przestrzenne uporządkowanie życia codziennego – to poczucie zadomowienia, a typowy sposób doświadczania życia codziennego to nawyk⁷.

Jak wynika z przytoczonych określeń, kryminał to ten gatunek literacki, który w wysokim stopniu predestynowany jest do opisu i badania realiów obserwowalnych i doświadczanych przez uczestników różnorodnych wydarzeń. Powieść kryminalna, ze względu na prezentacje zbrodni, poszukiwanie zabójców, metody prowadzonego śledztwa, daje wspaniałą okazję do ukazania relacji między ludźmi działającymi w zagęszczonej atmosferze emocji i mocno eksponowanych uczuć. I tak na przykład warsztat pisarski Tatiany Polakowej odznacza się dużym zmysłem obserwacyjnym ludzkiego życia, umiejętnością rozładowywania napięć humorem słownym. Czytelnik dostrzega w jej tekstach wiele aspektów rosyjskiego życia codziennego⁸. Nieograniczone możliwości gatunkowe kryminału wykorzystuje także Wiktoria Płatowa, zadając tym samym kłam twierdzeniu, że kryminał to literatura niskich lotów, że nie ma w nim miejsca na pogłębioną analizę psychologiczną, niezwiązaną z samą zbrodnią. Autorka celowo przenosi morderstwo jednego z głównych bohaterów – Igora Szmarinowa – do dru-

⁴ R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.

⁵ *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008.

⁶ R. Sulima, op. cit., s. 7-8.

⁷ P. Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności...*, s. 25.

⁸ „Pułapka na sponsora” Tatiany Polakowej [online], <http://rosjawliteraturze.blogspot.com/2011/08/pulapka-na-sponsora> [12.08.2012].

giej części powieści, dając dokładny obraz wydarzeń, które je poprzedziły. Między pisarskie szkieleta „wkłada” każdą z postaci, bada jej motywację, konstrukcję psychiczną... Nie daje prostych odpowiedzi na trudne pytania. Najważniejsi w *Kryształowej pułapce* są ludzie, ich pragnienia, dążenia, lęki i namiętności. Nawet pozornie prosta charakterologicznie Inessa okazuje się kimś więcej niż kokietką łąsą na komplementy i pieniądze uwodzonych mężczyzn. W związku z tym *Kryształowa pułapka* to kryminał psychologiczny, a nawet więcej: powieść psychologiczna z kryminałem w tle, to utwór pokazujący, jak wiele zła może wyrządzić człowiek drugiemu człowiekowi i jak bardzo można się pomylić ferując wyroki na podstawie pozorów⁹. Motywem wiodącym twórczości Płatowej jest więc człowiek w sytuacji granicznej, człowiek postawiony wobec dramatycznych wyborów i konieczności podejmowania skomplikowanych decyzji, uwikłany w splót emocji:

Weszłam do mieszkania [relacjonuje bohaterka Tatiana Polakowej – K.D.], przyjrzałam się mojej przyjaciółce i westchnęłam: Żenka wyglądała źle – roztrzęsiona, rozbiegane oczy, twarz biała jak kreda, jeszcze nigdy nie widziałam jej w takim stanie (*Pułapka na sponsora*, s. 69).

Kryminał jest więc mocno osadzony w życiu, w codzienności, tak samo jak codzienność często przypomina wydarzenia kryminalne. Niejednokrotnie ludzie sami pragną niebezpiecznego w swych skutkach podniesienia poziomu adrenaliny: „Ekstremalne sytuacje nadają życiu smaczek” (*Kryształowa pułapka*, s. 21) – powie bohaterka Wiktorii Płatowej, a napisany przez Anfię Glińską (*Pułapka na sponsora*) kryminał stanie się dosłownym niemal odzwierciedleniem rzeczywistości. Tatiana Polakowa zwróci przy tej okazji uwagę, iż we współczesnej Rosji, uwolnionej (na pozór) od wpływów cenzury i podległości wobec wszechpotężnego niegdyś Związku Pisarzy Radzieckich¹⁰, każdy uważa, że może zostać autorem poczytnych kryminałów („Kryminał właśnie dlatego jest dobrym gatunkiem, że można nawymyślać, co się chce”, *Pułapka na sponsora*, s. 9). Fundusz Literacki (Litfond) zastąpili sponsorzy, a pisanie pod dyktando socrealizmu zamienione zostało uniżonością wobec ludzi bogatych, mogących pomóc w wydaniu książki:

Wszyscy usadowili się pospiesznie, z jakiegoś powodu nie patrząc w naszą – moją i Żenki – stronę, a nawet jakby udając, że nas tu w ogóle nie ma.

⁹ J. Radosz, *Recenzje – książka „Kryształowa pułapka” Wiktorii Płatowej* [online], <http://kontury.net/index.php?LinkMenuID=22&ReadPostID=428> [12.08.2012].

¹⁰ *Hasło Związek Pisarzy Radzieckich*, [w:] W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej. Od początku stulecia do roku 1996*, przekł. B. Kodzis, Wrocław 1996, s. 765-768.

To nieuprzejme i dziwne zachowanie zdenerwowało mnie... (*Pułapka na sponsora*, s. 17).

W czasach, gdy książki i ich dystrybucja podlegają prawom rynku, gdy wszystkim rządzi pieniądź, zmieniła się diametralnie rola pisarza. Przystał on być prorokiem, nauczycielem swego narodu, osobą wypełniającą szczytną misję uratowania świata przed złem komunizmu. Jak stwierdził Anatolij Kurczatkin:

Rynek nie potrzebuje pisarza w roli proroka. Nawet w roli nauczyciela i mędrca. Rynek zabiega o pisarza tylko w tej jego pierwotnej roli, gdy w postaci starego sepleniącego dziadka siedział na piecu i w długie zimowe wieczory bąbał chmarze dzieciaków, które wcisnęły się do izby, o popie, czarcie, głupim Iwanie i o Przepięknej Wasylisie. Tyle że dzisiejszy głupi Iwan musi mieć potężną muskulaturę, znać chwytaki walk wschodnich i używać jako środka transportu nie pieca, lecz samochodu¹¹.

Wraz z tematyką pisarza, pisarstwa, sztuki, kultury masowej pojawia się u obu autorek, związana w sposób integralny z codziennością, problematyka pracy, wykonywania obowiązków związanych z zarabianiem pieniędzy, ale i przynoszącym ludziom osobistą satysfakcję, spełnienie, możliwość realizowania własnych pasji i zainteresowań. „Praca była dla niego na pierwszym miejscu” (*Kryształowa pułapka*, s. 21) – tak określi współczesnego rosyjskiego biznesmena, Wiktorija Płatowa. Wraz z bohaterami wzmiankowanych kryminałów odbiorca „zwiedza” rosyjskie biuro podróży, kancelarię adwokacką, redakcję gazety codziennej (tu podkreślono zwłaszcza pogoń dziennikarzy za sensacją), firmę komputerową, posterunek policji, prywatne wydawnictwo (*Pułapka na sponsora*), obserwuje wyteżony trud ratowników górskich, kierowanie przynoszącym krociowe zyski koncernem naftowym. Do rangi małego studium psychologicznego urasta opis zmagającego się z samotnością, a pełniącego obecnie funkcję ochroniarza w hotelu „Róża Wiatrów”, byłego majora FSB – Zwiagincewa (*Kryształowa pułapka*). Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że kilkadziesiąt lat panowania komunizmu w ZSRR doprowadziło do upadku etosu pracy. Nie jest bowiem możliwe budowanie etyki pracy od zewnątrz, wyłącznie przez system determinant i nacisków (ekonomicznych, prawnych, administracyjnych itp.): one nie wystarczą, dlatego należy kształtować duchowe wnętrza całego człowieka jako osoby¹².

¹¹ Русская литература XX века. Школы, направления, методы творческой работы, Санкт-Петербург 2002, cyt. za: A. Wołodźko-Butkiewicz, op. cit., s. 274.

¹² Zob. więcej: S. Kowalczyk, *Z refleksji nad człowiekiem. Człowiek, społeczność, wartość*, Lublin 1995, s. 225-235.

Współcześni Rosjanie, pozbawieni nacisków ideologicznych, niespętani mitem „stachanowszczyzny” i nacjonalizacją środków produkcji, próbują ów etos pracy odbudować. Przejawiają, tępioną przez lata, inicjatywę, chcą się kształcić, mają pomysły, jak założyć własny biznes. Pozostałości okresu radzieckiego są jeszcze, co oczywiste, widoczne, ale powoli ustępują miejsca nowym tendencjom, tyle że te tendencje nie zawsze zmierzają w odpowiednim kierunku. Statystyki, co zauważa między innymi Jurij Afanasjew¹³, ujawniają pewien ważny fakt, zbieżny z naszymi obiegowymi pojęciami o Dzikim Zachodzie – wielka liczba przestępstw charakteryzuje się niezwykle zuchwałością: bandy przestępców, dysponujące bronią automatyczną, napadają na prywatne mieszkania, sklepy, obiekty gospodarcze, transport kolejowy i samochodowy. Wielu młodych ludzi, pozbawionych możliwości godziwego zarobkowania, posługuje się bronią palną. Nie mając innego zajęcia, gotowi są wstąpić do każdej szajki czy bandy, zadawać śmierć, rabować, gwałcić. Powszechne stały się, wymierzone zwłaszcza w tzw. nowych Rosjan, biznesmenów, zabójstwa na zamówienie. Ilustruje to na przykład fragment z powieści Tatiany Polakowej:

Mercedes eksplodował, a z Awerina zostały zwęglone szczątki. Świadców wypadku brak... (...). Biznesmenów odstrzeliwują teraz jak kaczkę, nie daj Boże, żeby się nami zainteresowali przy okazji! (*Pułapka na sponsora*, s. 51-52).

Codziennosc łączy więc w sobie *sacrum* i *profanum*, to, co stałe, niezmiennie i powtarzalne, z tym, co wydaje się być przypadkowe, niechciane, wypierane ze świadomości, czego pragniemy unikać. Do tych ostatnich należy sytuacja niemocy, choroby, zwłaszcza w jej wymiarze psychicznym. To, czym jesteśmy, nasza jaźń, tożsamość – a nawet więcej, sama potencjalna zdolność do uzyskania autonomicznej jaźni i niepowtarzalnej tożsamości – są produktem interakcji, w jakie wchodzimy z innymi, od dzieciństwa, nieustannie przez całe życie¹⁴. Interakcje te zaburzone bywają przez różnorodne stany neurotyczne, psychotyczne, najczęściej związane z depresją bądź schizofrenią. Nieprzypadkowo autorki obu kryminałów, chcąc wzmocnić u odbiorcy napięcie intelektualne związane z lekturą, prezentują ludzi z urojeniami psychicznymi, opętanych manią wyższości, chorobliwą zazdrością, nadmierną pobudliwością, bądź odwrotnie – apatią i odrętwieniem. Tacy są wykreowani przez Tatianę Polakową: popełniająca przestępstwa Stella, czy też malarz Wałachow, dla którego funkcję kompensacyjną wobec choroby stanowią malowane przez niego obrazy (na

¹³ J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, przekł. M. Kotowska, Warszawa 2005, s. 147.

¹⁴ P. Sztompka, op. cit., s. 31.

przykład ludzkie wnętrzości leżące na talerzu). Ogarniętego schizofrenią mordercę obserwujemy też u Wiktorii Płatowej. Ciekawe, że jest nim również człowiek uważający się za artystę, zakuwający swe ofiary w misternie rzeźbionym lodzie. Przytoczmy fragment jego monologu wewnętrznego, celowo (dla podkreślenia „inności” postrzegania) wyróżnionego przez autorkę kursywą:

W krótkim odstępie czasu między jedną a drugą lawiną zdążyłem go uratować. Uratować, aby zabić. Nie spodziewał się tego. Nie spodziewał się, że mój kijek narciarski, przerobiony na nóż, okaże się taki ostry. I że zagłębi się w jego ciało tuż pod łopatką (...). Jego twarz przybrała wyraz, który bezskutecznie usiłuję nadać twarzom wszystkich swoich modeli – wyraz wszechogarniającego, zwierzęcego, nieprzewyciężonego przerażenia.

Przerażenie.

Przerażenie – wizytówka mojej kolekcji (Kryształowa pułapka, s. 7-8).

Ten rodzaj schizofrenii określony został przez Antoniego Kępińskiego¹⁵ jako schizofrenia urojeniowa: ponieważ rzeczywistość ma przede wszystkim aspekt zmysłowy, namacalny, a więc obraz własny i innych też jest materialny, zmysłowy, tak jak obraz otaczającego świata. Nierealność odczuwa się zatem jako nierealność cielesną. Ciało wydaje się nierzeczywiste, zmienione, obce. Niezwykła sytuacja przestaje być realna dla danego człowieka, gdyż już nie mieści się w jego własnym obrazie otaczającego świata. Schizofrenię traktuje się także jako zaburzenie metabolizmu informacyjnego¹⁶. U „kryształowego rzeźbiarza” mechanizm ten przejawia się nie w postawie „od” (apatia, odrętwienie), ale w nadmiernym pobudzeniu, chęci skoncentrowania na własnym problemie uwagi całego otoczenia.

Cierpienie, nieodłączny składnik choroby, stało się też udziałem osoby niewinnej, z natury dobrej i życzliwej, ale owładniętej depresją matki Olgi Krasinskiej – Manany:

Zbyt często wpadała we wściekłość, szalała z chorobliwej zazdrości, a jej humor mógł się kardynalnie zmienić w ciągu pięciu minut bez żadnej poważnej przyczyny. Wraz z narodzinami Olgi to wszystko się nasiliło. Manana zaczęła wpadać w depresję jak w śpiączkę. Stany depresyjne kończyły się wybuchem niepohamowanej złości. Kilkakrotnie przebywała w różnych klinikach psychiatrycznych (Kryształowa pułapka, s. 16).

¹⁵ A. Kępiński, *Schizofrenia*, Warszawa 1974, s. 108.

¹⁶ E. Brzezicki, *Przedmowa*, [w:] A. Kępiński, op. cit., s. VII.

A w rezultacie badań, których wyniki przywołuje między innymi David Halpern¹⁷, na czoło wysuwa się wniosek, że bliskie osobiste więzy chronią przed depresją. Znaczenie ma jakość więzów społecznych. Można więc wykazać, że – czy to w przypadku psychopatologii życia codziennego, depresji, czy nawet schizofrenii – silne, pozytywne, opiekuńcze związki osobiste zdają się osłaniać jednostkę przed złym stanem zdrowia psychicznego.

Miłość jest właśnie jednym z tych czynników, jakie dają nam poczucie bezpieczeństwa i spokoju nie tylko w czasie choroby, w sytuacjach ekstremalnych, ale przede wszystkim w naszej codzienności, w rutynie dnia codziennego: „Była święcie przekonana, że studni miłości nie da się wyczerpać do dna. Nawet po upływie dwóch i pół roku małżeństwa” (*Kryształowa pułapka*, s. 31) – będzie twierdzić Olga, darząc swego męża bezgranicznym wręcz uczuciem. Wynika z tego klarowna konkluzja, że pełne rozwiązanie problemu istnienia leży w osiągnięciu międzyludzkiego zespolenia, w zjednoczeniu się z innym człowiekiem, w miłości¹⁸. A zatem, pragnienie zjednoczenia się z drugim człowiekiem jest najpotężniejszym dążeniem ludzi. Jest ono najbardziej podstawową namiętnością, jest siłą cementującą cały rodzaj ludzki, klan, rodzinę, społeczeństwo. Siła uczucia przemawia za tym, że tylko cywilizacja miłości respektuje człowieczeństwo i jego godność, jest potwierdzeniem tezy, iż miłość wymaga postawy aktywno-altruistycznej: poznania drugiej osoby, poszanowania jej, troski o nią, odpowiedzialności za nią. Miłość jest umiejętnością ofiarowania siebie, dzielenia się z drugim tym, co posiadamy, a więc zjednoczeniem opartym na wartościach pozytywnych¹⁹.

Zarówno Tatiana Polakowa, jak i Wiktoria Płatowa podkreślają, że miłość to uczucie trudne, wymagające poświęcenia, ale i posiadające różne oblicza. Rysują więc tę emocję w jej wielopostaciowości jako *agape*, *caritas*, miłość czysto platoniczną, ale i niespełnioną, niosącą wewnętrzny ból. W obu powieściach (jak w życiu codziennym) odnajdujemy związki małżeńskie i pozamałżeńskie, kilkudniowe i wieloletnie romanse, układy miłosne świadczone za pieniądze i dla pieniędzy, wreszcie miłość – namiętność niepowiązaną z przeżyciem wewnętrznym, a opartym li tylko na akcie seksualnym. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest Inka, która „wprost uwielbiała opowiadać o swoich miłosnych podbojach. W trakcie wykładów przesyłała jej [Oldze – K.D.] sprośne liściki, w których aż roiło się od pikantnych sformułowań. Swoich byłych partnerów nazywała „mar-

¹⁷ D. Halpern, *Zdrowie i dobre samopoczucie*, przekł. M. Lubaś, [w:] *Socjologia codzienności...*, s. 678-721.

¹⁸ Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, przekł. A. Bogdański, Poznań 2006, s. 30.

¹⁹ S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 198.

twymi workami”, a listę swoich podbojów – „moją martyrologią” (*Kryształowa pułapka*, s. 18)”.

W prezentowanych kryminałach nie znajdziemy stereotypowego postrzegania innych narodów czy nacji, homofobii czy nietolerancji wobec inności. Stereotypy ujawniają się tutaj na płaszczyźnie relacji męsko-damskich. Poprzez stereotyp będziemy więc w tym miejscu rozumieć twierdzenie nacechowane emocjonalnie (negatywnie lub pozytywnie). Jest ono całkowicie sprzeczne z faktami lub częściowo odpowiada prawdzie, lecz zawsze jawi się jako w pełni prawdziwe. Stereotyp pozostaje niezmienny przez długi okres – wynika to z faktu, iż właściwie nie zależy od faktycznych doświadczeń ludzi²⁰. Nie umniejsza to faktu, iż są to niejednokrotnie krzywdzące sądy uogólniające, choć wypowiedane częstokroć automatycznie, bez zastanowienia czy jakiegokolwiek refleksji, na przykład: „Wszyscy faceci to świny – pomyślałam w duchu” (*Pułapka na sponsora*, s. 200). Inny przypadek to szufladkowanie ludzi według kryteriów płci, przykładowo: mężczyzna to łowczy, zdobywający pożywienie dla rodziny, a kobieta – kura domowa, której obowiązki ograniczają się do wypełniania roli strażniczki domowego ogniska. Ilustruje to poniższy, humorystyczny w swej wymowie fragment – dialog pomiędzy Anfiśą i Romanem Gromowem:

– Myślałby kto. W życiu kobiety nie praca jest najważniejsza. A jeśli martwisz się o pieniądze, to niepotrzebnie. Damy radę. Ciotka zostawiła mi spadek, nie żeby zaraz ogromny, ale wystarczy. Mieszkanie jest, nawet dwa, samochód ma rok, a na szmatki dla ciebie jakoś zarobię.

– Zwariowałaś? – zapytałam, wstrząśnięta tymi deklaracjami.

– Dlaczego „zwariowałaś”? – obraził się Roman Andriejewicz. – Powtarzam, praca nie jest najważniejsza, najważniejsza rzecz dla człowieka to szczęście rodzinne, możesz mi wierzyć (*Pułapka na sponsora*, s. 187).

Tak czy inaczej, stereotypy są stale obecne w naszej rzeczywistości, spotykamy się z nimi na co dzień, wygłaszamy stereotypowe kwestie, nieraz nie zdając sobie z tego sprawy. I w stereotypach nie byłoby nic złego, gdyby nie przeradzały się w sztywne reguły, w wydumane zasady, bazujące na fundamentalistycznej ideologii i prowadzące tym samym do ludobójstwa, do wojen między narodami.

Ze stereotypem, a właściwie jego przełamaniem, wiąże się zjawisko singli, postrzeganych obecnie jako osoby żyjące samodzielnie, poza zalega-

²⁰ J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 15.

lizowanym związkiem małżeńskim, ale niekoniecznie i nie zawsze samotne i osamotnione. Peter Stein odnotował:

Dane zebrane w trakcie wywiadów wskazują, że życie w pojedynkę sprzyja indywidualnemu rozwojowi i samokształceniu. Single wykazują duże zdolności adaptacyjne. Budują swoje życie, ponosząc ryzyko oraz zapuszczając się w nieznane i niezbadane obszary, nie mając gotowych modeli wykonywania ról społecznych ani wsparcia ze strony społeczeństwa jako całości. W ich życiu wszystko może się zdarzyć²¹.

W przeszłości państwa rosyjskiego, przede wszystkim w jego okresie radzieckim, bycie osobą samotną nie stanowiło fenomenu, spowodowane było polityką władz komunistycznych oraz rozgrywkami historycznymi na arenie światowej. Zwłaszcza kobiety rosyjskie odczuwały ciężar życia w pojedynkę: sprzyjały temu kolejne wojny, rewolucja, następujące cyklicznie fale „czerwonego terronu”, skutkujące osadzaniem ludzi w łagrach, a nawet rozstrzeliwaniem ich w więzieniach bez uprzedniego udowodnienia winy. Dodajmy, iż w początkowych fazach istnienia państwa bolszewickiego kobiety miały być znacjonalizowane i każda z nich mogła przynależeć każdemu mężczyźnie, jeśli tylko ten tego zapragnął. Regulowały to odpowiednie dekry²². Nie trzeba nadmienić, iż sprzyjało to degradacji rodziny jako podstawowej komórki społecznej.

We współczesnej Federacji Rosyjskiej zmieniło się pojęcie singla i wkładanych w nie treści. Wpłynęła na to transformacja ustrojowa i przejęcie przez Rosję wielu wzorów kultury zachodniej. Na tendencje amerykanizacji rosyjskiego życia społecznego wskazały autorki obu kryminałów, nie wprowadzając przy tym sądów wartościujących ani kategorycznych ocen. Singlami są między innymi: Żeńka, Gromow, Rusanow, Awerin Kozyriew, Ipatow, Wałachow (*Pułapka na sponsora*), Zwiagincew, Jonasz, Ahmed, Jura Sierianow, Wasia Sikaczyński, Wład (*Kryształowa pułapka*). Różnią się od siebie statusem społecznym, pochodzeniem, wykształceniem. Brak partnera/partnerki dotyczy zarówno ludzi starszych (Zwiagincew), jak i młodych (Żeńka, Jonasz), tych, którzy robią karierę i ona jest priorytetem w ich życiu oraz tych, którzy nieudolnie poszukują swojej „drugiej połowy”, nie mogąc trafić na właściwego wybranka. Do singli zalicza się również wdowców/wdowy, rozwiedzionych, samotnie wychowujących

²¹ P. Stein, *Being Single. Understanding Single Adulthood*, [w:] J. Stimson, A. Stimson, *Sociology: Contemporary Reading*, Itasca 1981, s. 143.

²² Na ten temat zob. więcej: J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prerekacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005, s. 11-29.

dzieci... Częściej spotkać ich można w dużych aglomeracjach miejskich (czynnikiem sprzyjającym jest tu tzw. samotność w tłumie) niż na dalekiej prowincji czy na wsi.

W przeciwieństwie do singielek, mężczyźni-single mają zazwyczaj problemy natury psychicznej, są to depresje, stany neurotyczne i lękowe oraz ogólna pasywność²³. Taki obraz nieszczęśliwych, samotnych ratowników górskich kreśli Wiktoria Płatowa:

Wasia Sikaczyński i Jurik Sierianow uciekli w góry, by leczyć rany po nieszczęśliwej miłości. Wybranka Wasi rzuciła go w Kijowie. Podobnie postąpiła ukochana Jurika, która wyjechała do Buturlinowki w obwodzie woroneskim, nie zważając na jego uczucia. Swego czasu perypetie miłosne popchnęły Wasię i Jurika do nieudanych prób samobójczych. Jurik chciał się powiesić, a Wasia próbował podciąć sobie żyły. A kiedy nie powiodło im się rozstanie z życiem, wyjechali w góry, słusznie sądząc, że najlepszym sposobem na uratowanie samego siebie jest ratowanie innych (*Kryształowa pułapka*, s. 35).

Obok więzi rodzinnych, miłości, bliskości, w relacje międzyludzkie, a więc również w naszą codzienność wpisana jest przyjaźń. Jej wartość została mocno nadwerężona w państwie radzieckim, w którym obowiązkiem było składanie donosów nawet na najbliższych²⁴, a zatem nie było otwartości i zaufania wobec drugiego człowieka. Zasada dwójmyślenia (*doublethink*) nie sprzyjała rodzeniu się ufności, możliwości udzielenia wsparcia i pomocy. Rolę „przyjaciela” ingerującego we wszystkie sfery egzystencji przejęło państwo totalitarne. W ten sposób społeczeństwo uległo zatimizowaniu, rozszczepieniu. Strach paraliżował chęć bliższego poznania innej osoby, gdyż łączyło się to z ryzykiem bycia „zdradzonym” i złożonym w ofierze na ołtarzu fałszywej idei.

Autorki powieści kryminalnych (szczególnie Tatiana Polakowa) eksponują prawdopodobieństwo odrodzenia się przyjaźni w czasach po upadku komunizmu, zapewnienia bliskiemu człowiekowi spokoju i bezpieczeństwa, traktowania go jako swego powiernika. Takie kryteria spełniają na przykład Żeńka i Anfisa:

Opowiadania o zwierzętach Żeńka czytała mi co czwartek (...), ja słuchałam, płakałam, potem obejmowałyśmy się z Żeńką, która też płakała, wypijałyśmy ze trzy litry herbaty i szłyśmy gdzieś na kolację, po drodze rozpra-

²³ J. Bernard, *The Future of Marriage*, New Haven 1982, s. 214.

²⁴ Por. F. X. Nerard, *5% prawdy. Donos i donosiciele w czasach stalinowskiego terroru*, Warszawa 2008.

wiając o tym, że świat jest podły i takie wrażliwe jednostki jak my nie mogą w nim znaleźć miejsca (*Pułapka na sponsora*, s. 6).

Z powyższego cytatu wnosimy, co zauważa między innymi Ray Pahl²⁵, że ci przyjaciele, których znamy od czasów szkoły podstawowej lub średniej, służą nam jako swoiste „punkty zaczepienia” w życiu i stanowić mogą cenną pomoc na naszej drodze do osiągnięcia emocjonalnej integracji i stabilności. Dodajmy, iż przyjaźń stanowi relację zbudowaną na osobach w ich aspektach całościowych i ma na celu osiągnięcie psychologicznej bliskości, co w praktyce czyni ją fenomenem rzadkim, nawet jeśli może być czymś powszechnie pożądanym.

Z drugiej strony jednakże, w dzisiejszym ponowoczesnym świecie przyjaźń może ponownie ulec destrukcji i destabilizacji. Wpływa na to stała pogoń za pieniądzem, brak czasu oraz fakt, że przebywający blisko nas człowiek zaczyna nam zastępować (a nie dopełniać) towarzystwo członków najbliższej rodziny. W ten sposób obecnie rodzina także może stanąć w obliczu rozproszenia. Tak rodzi się przyjaźń oparta na korzyści. Zobrazowała to Wiktoria Płatowa:

Inessa. Inka. Najlepsza przyjaciółka Olgi, najpierw ze szkoły, później z instytutu. Inka. Ładna brunetka ze zmysłowymi wargami. Pokłóciły się tylko raz w życiu, w siódmej klasie, z powodu piegowatego chłopaka, który przeniósł się do innej szkoły dwa tygodnie po ich kłótni. A Inka i Olga nie rozmawiały ze sobą przez pół roku. Aż do dnia, w którym umarła matka Olgi (*Kryształowa pułapka*, s. 15).

Inka, wiedzioną pragnieniem życia w bogactwie, ceniąca luksus i przepych, poświęca oddanie i przyjaźń Olgi, wychodząc za męża za jej ojca, stając się złą macochą Oli, a tym samym poświęcając wartości duchowe i indywidualność na rzecz wartości materialnych i indywidualizmu.

Następną kwestią, przyjmującą wykrzywiony obraz zarówno w komunizmie, jak i w rzeczywistości zauroczonej kulturą Zachodu, jest sprawa traktowania cielesności ludzkiej, naszego wyglądu zewnętrznego. Problem ten staje się tym bardziej istotny, jeśli przyjmujemy, że „obecność człowieka w świecie jest obecnością jego żywego ciała”²⁶.

Statystycznym obywatelom żyjącym w przestrzeni Związku Radzieckiego, trudno było zadbać o elegancję i szyk, gdyż deficyt obejmował swym zasięgiem wszystkie towary i produkty. Na ulicach radzieckich miast królowała w związku z tym szarzyzna i monotonia. Dziesiątki obywateli ubie-

²⁵ R. Pahl, *Przyjaźń – społeczne spoiwo współczesnego społeczeństwa?*, [w:] *Socjologia codzienności...*, s. 165.

²⁶ M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 157.

rały się w niemal jednakowe, produkowane masowo artykuły odzieżowe. O modzie nie mogło więc być mowy. Miało to, oczywiście, swój podtekst ideologiczny, w myśl którego ludzie powinni być jednakowi, najlepiej, by nie odróżniali się od siebie, tworząc bezkształtną masę²⁷. Jednostka miała być wyparta przez fałszywą wspólnotę – komunę. Człowiek nie mógł zatem określić własnego stylu, stać się oryginalnym, gdyż przeczyłoby to ideałom marksistowsko-leninowskim. A przecież ciało od zarania dziejów jest jednym z głównych obiektów zainteresowania artystów, filozofów i teologów. Nie jest ono tylko zbiorem kości, mięśni oraz funkcji fizjologicznych. Przeciwnie: ciało funkcjonuje w trzech, integralnie ze sobą powiązanych, wymiarach – metafizycznym, psychicznym i kulturowym²⁸. Tadeusz Paleczny w swoim artykule na temat ciała w kulturze zauważa, że ciało ludzkie jest, według badaczy, centrum wszechświata, jest siedzibą ducha i intelektu²⁹. Stanowi także przejściowy stan funkcjonowania naszego „ja”. Już Arystoteles stwierdził:

Wydaje się, że dusza i ciało w doznaniach swoich zależą wzajemnie od siebie. I gdy nastrój duszy ulega zmianie, zmienia zarazem powierzchowność, a znowu gdy powierzchowność ulega zmianie, zmienia zarazem nastrój duszy³⁰.

Jednakże, królująca na Zachodzie kultura popularna przeniosła do Rosji przeciwstawny biegun pojmowania ciała i swego wyglądu. Upowszechniają go zwłaszcza media, promując wieczny kult młodego i szczupłego ciała. Wśród społeczeństwa wystawionego stale na działanie reklam rodzi się mit, wedle którego osobom atrakcyjnym fizycznie przypisuje się wiele pożądanych cech, na przykład wrażliwość, odpowiedzialność, ciepło emocjonalne oraz uprzejmość. Wygląd wpływa więc także na jakość życia³¹. W sposób ironiczny zobrazowała to Tatiana Polakowa:

- ...włóż długą spódnice.
- Do ziemi?
- Może nie do ziemi, ale koniecznie za kolana. Masz zbyt charakterystyczne nogi, żaden facet nie uwierzy, że kobieta z takimi nogami może napisać coś

²⁷ Taki ideał identyczności ludzi przewidział już na początku lat 20. XX w. Jewgienij Zamiatin w swej antyutopii *My*. Na ten temat zob. K. Duda, *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995, s. 29-45.

²⁸ T. Paleczny, *Ciało w kulturze*, [w:] *Kulturowe emanacje ciała*, red. M. Banaś, K. Warmińska, Kraków 2011, s. 16.

²⁹ Ibidem, s. 15.

³⁰ Cyt. za: R. Hołda, *Ciało a „usposobienie duchowe”. O fizjognomicie antropologicznie*, [w:] *Kulturowe emanacje ciała...*, s. 48.

³¹ W. Klimczak, *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków 2008, s. 127.

sensownego. Na wszelki wypadek na górę też włóż coś luźnego, workowatego (...). Biust też masz zbyt charakterystyczny, lepiej go zasłoń. I pożycz okulary od Wierki...

– Zwariowałaś czy co? – zaniepokoiłam się w końcu.

– Wcale nie – odparła urażona. – Masz wyglądać jak prowincjonalna inteligentka: nie masz pieniędzy ani gustu, tylko intelekt i ból za ojczyznę. A tu już bez okularów ani rusz (*Pułapka na sponsora*, s. 12).

Dzień powszedni, codzienność zaprezentowana w powieściach sensacyjnych, pozwala, w związku z powyższymi rozważaniami, na wyprowadzenie kilku wniosków. Po pierwsze więc, teraźniejszość Federacji Rosyjskiej nosi silne znamiona radzieckiej przeszłości. Po wtóre, obecna rosyjska rzeczywistość kształtuje się w dużym stopniu pod wpływem kultury Zachodu, choć sami Rosjanie usilnie poszukują specyficznie rosyjskiej, im tylko przynależnej idei, która mogłaby połączyć zatomizowany naród. Najważniejsza, naczelna konkluzja opiera się na stwierdzeniu, że emocje, uczucia i doznania przejawiane w codzienności mają charakter uniwersalny, niezależny od czasu i miejsca, w jakich się rodzą i trwają.

SUMMARY**The anthropology of week-day of the modern Russian man**
(criminal stories by Tatyana Polakhova and Victoria Platova)

Criminal stories are often considered as an easy genre to read and interpret. However, this issue is more complicated. As we have tried to prove in this article, these books contain a lot of different problems connected with modern times. Both “Crystal Trap” and “The Trep for Sponsor” show Russian reality in its details. Both authors claim that our week-day is dependent on the soviet past and, at the same time, look at the future searching for the idea which could connect the nation destroyed by communism. In this way novelists write about work and its value, about personal life and decision which we have to make every day. Moreover, commonplaceness is full of different feelings and emotions. That is way both writers describe the importance of love, friendship, affection... They emphasize the sense of our own choices and being independent in our lives.